Warszawa, 3 grudnia 1888 r. № 49 Dnia 21 listopada 1888 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Przyczyny ekonomicznego prze silenia w Europie.

I.

Ogólne położenie gospodarcze Europy o tyle się pogorszyło w latach ostatnich, iż przesilenie dotykające początkowo jedynie handlu i przemysłu, rozszerzyło się na główną podstawę narodowego bytu, na rolnictwo, które dotychczas, wyjąwszy nieurodzaj lub inne tego rodzaju przemijające szkody, wolne były od takiéj klęski. Rzeczą jest jasną, że tak straszliwy, tak ogólny i długotrwały zastój ekonomiczny wywołać musiał najrozmaitsze projekta, dążności i środki ratunku; wszystkie te projekta jednak, jakkolwiek różnorodne się być zdają na pierwszy rzut oka, podciągnąć można pod pewne ogólne punkta wyjścia.

Jedni wychodzą, mniejsza o to czy z wiedzą, czy bezwiednie, z zapatrywania, iż produkcya krajów przemysłowych przekroczyła właściwą miarę, t. j., że kraje te wytwarzają więcéj wyrobów, niż ich skonsumować potrafią. Należy przeto przemysłowi otworzyć nowe miejsca zbytu, a cel ten najłatwiéj da się osiągnąć przez zdobywanie kolonij. Zwolenników tego zapatrywania w obecnéj chwili przedewszystkiém w Niemczech szukać należy, i najnowsze (swoją drogą bardzo niefortunne) niemieckie zdobycze kolonialne obok innych, mianowicie politycznych względów, w pierwszéj linii w tych dążnościach mają swoje źródło.

Drugie, powyższemu dość pokrewne zdanie, żąda zapewnienia krajowemu przemysłowi potrzebnych rynków zbytu nie na drodze zdobyczy kolonialnych, lecz za pomocą zawierania traktatów celnych i handlowych. Przemysłowo więcéj rozwinięte kraje powinny z państwami, produkującemi przeważnie płody rolne, zawierać traktaty i zapewnić sobie wolny od cła wzajemny dowóz swych wyrobów. W ten sposób kraje przemysłowe zapewniłyby sobie zbyt swoich produktów, kraje zaś rolnicze zbyt swych płodów rolnych, krępowany obecnie w wysokim stopniu cłami ochronnemi. Tutaj należą z jednéj strony projekta, dążące do utworzenia niemiecko-austryackiego związku celnego lub związku państw środkowéj Europy, a z drugiéj strony ów ruch w Anglii, który pod nazwą „Greater Britain" żąda podobnego związku pomiędzy Anglią a zamorskiemi posiadłościami Wielkiéj Brytanii.

Inna znów gruppa ekonomistów sądzi, iż polepszenia stosunków gospodarczych spodziewać się można w pierwszéj linii po ograniczeniu produkcyi przemysłowéj. Podczas gdy zwolennicy pierwszych dwóch opinij sięgają po za obrąb własnego kraju, t. j. spodziewają się jedynie wtenczas ratunku, jeśli krajowemu przemysłowi otwarte zostaną nowe rynki zbytu, to przedstawiciele trzeciego środka zaradczego wychodzą z zapatrywania, że zbytecznem jest mieć na oku kraje obce, lecz że przedewszystkiém uporządkować należy stosunki we własnym domu i krajową produkcyę mniéj lub więcéj zastosować do miejscowéj potrzeby. Że środek ten nie jest złudzeniem tylko uczonych teoretyków, dowodzi najlepiéj fakt, iż dążność ograniczenia produkcyi w praktyce namacalne przybrała rezultaty. Związki przemysłowe (Gewerbvereine) robotników i kartele przedsiębierców utworzyły się przedewszystkiém w celu przeciwdziałania nadprodukcyi i zastosowania produkcyi do potrzeby; ten sam skutek wywiera, chociaż pośrednio tylko, nowożytne prawodawstwo robotnicze ze swém socyalném członem ochronnem.

Wyżéj wymienione trzy zapatrywania w tym punkcie zgadzają się z sobą, iż przyczynę obecnego przesilenia ekonomicznego upatrują w przemysłowéj nadprodukcyi, t. j. wychodzą z przekonania, iż przemysł europejskich krajów przemysłowych wyrosł po nad właściwą miarę i więcéj produkuje, niż dany kraj zużytkować jest w stanie.

Od powyższych różni się czwarte zapatrywanie, które zgodnie z Rodbertus'em, przyczynę choroby rozpoznaje nie w nadprodukcyi, lecz w wadliwym podziale dochodu narodowego. Produkcya, argumentują zwolennicy tego zapatrywania, nietylko nie jest za wielką, ale przeciwnie prędzéj za małą. Wynika to jak najwidoczniéj z faktu, że najniższe, to jest najliczniejsze warstwy ludności nietylko obywać się muszą bez wszelkich przedmiotów zbytkowych, ale nawet cierpią brak rzeczy najniezbędniejszych. A jeśli dzisiaj fabrykanci uskarżają się, iż w braku kupców na wyroby napełniać muszą swe magazyny, to na skargę tę odpowiedzieć można, iż na wszystkie te towary chętnych znalazłyby nabywców w niższych warstwach ludności, gdyby tylko te warstwy były w posiadaniu odpowiednich środków pieniężnych. W celu więc zapobieżenia rzekoméj nadprodukcyi, przeciwstawić jéj należy skuteczny popyt. Że zaś niższe warstwy ludności, żyjące z pracy rąk własnych, są niewypłacalne, przypisać to należy panującemu systemowi wolnéj konkurencyi, która nietylko ceny gotowych przedmiotów, ale przedewszystkiém zapłatę robocizny zniża do minimum. Państwo więc powinno wkroczyć w tę sprawę, usunąć wolne współzawodnictwo i w ten sposób działać, aby robotnik większe niż dotychczas wynagrodzenie za swą pracę miał zapewnione.

Mimo znacznéj na pierwszy rzut oka różnicy, wykazuje to czwarte zapatrywanie, chociaż w innym kierunku, niejakie pokrewieństwo z wyżéj opisaném zapatrywaniem trzeciém. Jeśli bowiem pierwsze dwa prądy nazwać możemy z niejaką słusznością gospodarczo-liberalnemi, ponieważ nie występują one przeciwko dalszemu rozwojowi przemysłu, lecz nowe otworzyć mu chcą miejsca zbytu, albo na drodze zdobywania kolonij, albo przez zawieranie traktatów handlowych z sąsiedniemi krajami, te ostatnie dwa prądy zasługują w pewnym stopniu na nazwę „socyalnych," ponieważ zamierzają produkcyę zastosować do potrzeby, względnie ponieważ żądają interwencyi państwa w celu podwyższenia płacy robotników.

Na odrębném zupełnie stanowisku pozostają przedstawiciele piątéj opinii; są to przeciwnicy waluty złotéj, a więc zwolennicy waluty srebrnéj i bimetaliści, do których w Niemczech należy także potężna partya agrarczyków. Zwolennicy tego kierunku wychodzą z mniemania, że istniejący na ziemi (lub przynajmniéj dający się przez nas osiągnąć) zapas złota nie wystarcza do zaopatrzenia wszystkich państw cywilizowanych w pieniądze złote. W skutek zniżenia wartości srebra i przejścia Niemiec, Danii, Szwecyi, Norwegii i Hollandyi do waluty złotéj, w ostatnich dwóch dziesiątkach lat wzniósł się popyt na

złoto do tego stopnia, iż (ponieważ w porównaniu do niego produkcya złota w odpowiednim stopniu nie mogła być podwyższona) wywołał dotkliwe podwyższenie wartości złota, t. j. zniżkę ceny wszelkich towarów. Z drugiéj zaś strony podatki i wszelkie starsze zobowiązania kredytowe unormowane są w pieniądzach, tak, że przemysłowiec, a przedewszystkiém rolnik, który za swoje produkta mniéj niż dawniéj otrzymuje pieniędzy (złota), nie może zadosyć uczynić swym zobowiązaniom pieniężnym. Ztąd też zwolennicy tego kierunku oczekują jedynie ratunku od rehabilitacyi srebra, względnie po wprowadzeniu podwójnéj waluty.

Koszta obornika i nawozów sztucznych.

Pewien agronom niemiecki wypracował w celu rozstrzygnięcia kwestyi, co jest droższe: czy obornik, czy nawozy sztuczne? ciekawe zestawienie kosztów obudwóch tych materyałów użyźniających. Rzeczony agronom uważa jednak na wstępie swéj pracy mierną produkcyę obornika, umożliwiającą co 3 lata lekkie, a co 4 lata silne nawożenie, jako niezbędną podstawę gospodarstwa; a daléj na lekkie, przepuszczalne grunta nie poleca używania chilijskiéj saletry. Obliczenie jego stosuje się jedynie do gruntów średniéj lub lepszéj jakości, a kwestyę stawia on w następujący sposób: Czy do przyśpieszenia osiągnięcia wyższéj kultury i wyższych sprzętów korzystniéj jest hodowlę bydła rozszerzyć po nad zwykłą miarę, lub też w zamian za to używać (zawierających w sobie azot, kwas fosforny i wapno) saletry chilijskiéj i żużli Thomas'a? Jeśli zdecyduję się na pierwszy sposób, wtenczas wypada mi najprzód wybudować chlew dla 50 sztuk bydła rogatego, który licząc po 50 do 60 stop kwadratowych na sztukę, przy możliwie prostéj budowie kosztować będzie 4—5,000 marek; przyjmiemy 4,500 marek. Najbardziéj prostym sposobem wyzyskania tego obszaru na produkcyę mierzwy, będzie kupno chudego bydła, i wypasanie go następnie w 2 lub 3 odstępach, t. j. każde 3 do 4 miesięcy.

Na zakupno 50 sztuk bydła potrzebnych jest około 10,000 marek, ogółem więc około 14,500 m. kapitału obrotowego, licząc po 7% rocznie okrągło 1,000 marek. Jeśli teraz przyjmiemy, iż chlew mniéj więcéj przez dziesięć miesięcy w roku rzeczywiście jest obsadzony, to w tym okresie wyprodukować możemy (podług Wolf'a) mniéj więcéj 50×240=12.000 centnarów obornika, czyli 600 wozów; starczy to do nawiezienia 150 morgów (pruskich). Wywózka w 13 dniach za pomocą 4 zaprzęgów koni po 5 marek i 11 ludzi po $1^1/_3$ marki kosztowałaby (20+20)×13 okrągło 500 marek. Ogólne więc koszta wynosiłyby na rok 1,500 marek. Działalność nawozu przyjąć można na jeden rok w zupełności, a na dwa lata do połowy; ogółem więc na mniéj więcéj 300 morgów.

Zawartość 14,000 centnarów mierzwy bydlęcéj wynosiłaby podług Wolff'a po 3½‰=40 centnarów azotu i około 20 centnarów kwasu fosfornego. Przyjmując, że bydło otrzymuje przez 300 dni na sztukę dziennie przeciętnie 3½ funta proteinów w paszy, albo około 180 funtów na dzień, a więc 540 centnarów na rok, to w paszy téj zawartych byłoby podług Kühn'a około 90 centnarów azotu. Z tego mniéj więcéj połowa udziela się mierzwie (reszta służy do tworzenia się mięsa, lub uchodzi w powietrze przez oddychanie i działalność skóry). W mierzwie więc zawartych jest 45 centnarów azotu. Do tego dziennie 5 centnarów słomy, jako podściołu, w 300 dniach=1.500 centnarom po 2% zawartości proteinu = 30 centnarom proteinu (składników zawierających azot) albo 5 centnarów zawartości azotu, razem więc w mierzwie 50 centnarów azotu.

Jeśli teraz przyjmiemy 20% straty na gnojowni i w polu, to otrzymamy również 40 centnarów azotu, t. j. tyle azotu, ile jest zawartego w mniéj więcéj 260 centnarach saletry chilijskiéj, a obok tego zawartość kwasu fosfornego z około 100 centnarów żużli Thomas'a. Kupując zaś 260 centnarów saletry chilijskiéj, a w miejsce 100 centnarów 600 centnarów żużli Thomas'a, wydamy okrągło 4,000 marek. Za pomocą tego nawozu nawieźć można mniéj więcéj 600 morgów (pruskich), a mianowicie:

200 morgów owsa po 60 funtów, 120 centnarów saletry;

200 morgów pszenicy i jęczmienia po 70 funt. 150 centn. saletry;

i po 170 funtów żużli, 200 centn. żużli;

200 mor. grochu i wyki po 200 fun., żużli 400 centn. żużli.

Skuteczność tego nawozu przyjąć można z Wagner'em na 2½—3 centnarów ziarna i 3½ do 5 centnarów słomy z morga, co zresztą odpowiada ogólnie zebranym doświadczeniom i równa się mniéj więcéj średniemu nawożeniu obornikiem w pierwszym roku. Tak więc zwyżka sprzętu z 300 morgów, t. j. z połowy nawożonego obszaru, wynosząca około 800 centnarów ziarna, opłaciłaby ogólne koszta 260 centnarów saletry chilijskiéj i 600 centnarów żużli Thomas'a w zupełności; podczas gdy korzyść z drugich 300 morgów równałaby się korzyści otrzymanéj z obornika. Podczas gdy obornik na procenta od kapitału obrotowego i koszta wywózki wymaga 1.500 marek rocznie, wynoszą 7% od 4,000 marek, włożonych w kupno odpowiednich nawozów sztucznych, tylko 280 marek, czyli zaledwie część piątą. Znaczną także zapewnia korzyść, iż za pomocą sztucznych nawozów bez znacznego użycia kapitału, od razu na większych obszarach roślinność do bujnéj spowodować można wegetacyi, i że przez zwiększone resztki roślinności kulturę większych rozmiarów w krótszym o wiele czasie podnieść możemy. Lepiéj więc nie wydawać na chlewy, koszta wywózki mierzwy i ściołki zbyt wiele pieniędzy, lecz na dobréj roli dopomagać sobie saletrą chilijską i żużlami Thomas'a.

Chociaż niezużyta słoma niezawsze da się odpowiednio spieniężyć, to jednak niejednokrotnie nadarzy się sposobność sprzedania za kilkaset marek słomy, co nader przyjemny stanowi dochód nadzwyczajny.

Tyle niemiecki agronom. Rzecz jasna, że powyższe obliczenie, uskutecznione w odmiennych od naszych warunkach, do naszego gospodarstwa nie da się zastosować w zupełności. W przeciętnych naszych warunkach gospodarczych produkcya obornika wypadnie taniéj, a koszt nawozów sztucznych wyżéj niż w obliczeniu niemieckiego rolnika, ale mimo to i nasz gospodarz namyślić się powinien nad tém i obliczyć dokładnie: czyby w danym razie większe niż dotychczas używanie nawozów sztucznych nie opłaciło się i w naszych gospodarstwach? *A. R.*

Żużle Thomas'a, jako nawóz pod buraki.

Nawożenie żużlami Thomas'a okazało się skuteczne, mianowicie na gruntach ubogich w wapno i bogatych w próchnicę, jednakowoż doświadczenia dokonane przez prof. Maercker'a i na mniejsze rozmiary przez prof. Wagner'a, wykazały zgodnie, że nawet tak zwane lepsze grunta z korzyścią wyzyskują nawożenie żużlami Thomas'a. Na podstawie tych doświadczeń, uskutecznionych z inicyatywy prof. Maercker'a w 18-u gospodarstwach prowincyi Saskiéj na rozmaitych gatunkach ziemi, a obejmujących nawożenie żużlami Thomas'a pod jęczmień, owies, kartofle i buraki cukrowe, przyszedł prof. Maercker do przekonania, że jednostronnego używania żużli Thomas'a na lepsze grunta chwilowo przynajmniéj doradzać niemożna; natomiast mieszanina z 200 kilogramów żużli Thomas'a i 18 kilogramów rozpuszczalnego w wodzie kwasu fosfornego pod jęczmień i owies, a mieszanina z 400 kilogramów żużli i 36 kilogramów rozpuszczalnego kwasu fosfornego na hektar (2 morgi 300-pręt.) pod buraki cukrowe, znaczniejsze zapewnia korzyści, niż dotychczas ogólnie używane nawożenie superfosfatowe z 36 względnie 72 kilogramami rozpuszczalnego w wodzie kwasu fosfornego. Powyższe doświadczenia nie odbyły się jednakowoż w jesieni nad uprawą pod buraki; przy wcześniejszém więc użyciu żużli w jesieni, umożliwiającém dokładniejsze ich zmieszanie z ziemią, działalność tego nawozu bez kwestyi znacznie lepsze wydałaby rezultaty. Mimo to nawet wiosenne użycie żużli Thomas'a pod buraki cukrowe znaczne zapewniało korzyści. Tak np. w pewnym majątku w blizkości miasta Kasselu podzielono plantacyę buraków, rosnących na lepszym, głębokim i bogatym w wapno gruncie na trzy parcelle, które oprócz centnara saletry chilijskiéj i soli ammoniakalnéj na morg pruski otrzymały następujący nawóz (na morg):

Parcella I. 50 funtów rozpuszczalnego kwasu fosfornego w superfosfacie.

Parcella II. 60 funtów kwasu fosfornego w strąconym fosfacie wapna.

Parcella III. 84 funty kwasu fosfornego w żużlu Thomas'a.

Parcella I wydała czystych buraków 197 centnarów, II 191, III 186,6 centnarów (z morga pruskiego).

Działalność żużli Thomas'a dostrzedz dopiero było można zewnętrznie z końcem lata; buraki, które początkowo stosunkowo lichy miały wygląd, polepszyły się znacznie, tak, że ostatecznie zbiór mało się różnił od obudwóch sąsiednich poletek. Przy próbie buraków w cukrowni d. 18-go października 1887 r. jakość ich okazała się wyśmienita, jak dowodzą następujące liczby:

		Stopnie Brix'a	Cukier	Niecukier	Współczynnik
Buraki z poletka	I	17,0	14,22	2,78	83,7
„ „	II	18,4	16,08	2,32	87,4
„ „	III	17,6	15,21	2,39	86,4

Działalność więc żużli Thomas'a pod względem dojrzałości buraków nie pozostała w tyle po za superfosfatami. Równie korzystne rezultaty stwierdza stacya doświadczalna w Hildesheimie z doświadczeń wykonanych w 14 gospodarstwach. Kwas fosforny w ciężko rozpuszczalnych fosfatach nie działa tak szybko, jak kwas łatwo rozpuszczalny. Dopiero w połowie lub końcu lipca buraki początkowy zastój w rozwoju powetować są w stanie. Od początku sierpnia trudno już było rozeznać różnicę w rozwoju liści. Jakość buraków nieznaczne wykazywała różnice. Zwyżka zbioru z hektara w porównaniu z burakami nienawożonemi wynosiła:

Przy żużlach Thomas'a	6,106	kilogramów
Przy strąconym kwasie fosfornym	6,031	„
Przy superfosfacie	7,686	„

Jeśli przy powyższych doświadczeniach żużle Thomas'a nawet użyte z wiosną w zadawalający sposób okazały swą działalność, to przypuszczać i spodziewać się można, że skuteczność ich przy nawożeniu jesienném znacznie będzie większa. *S. K.*

Osuszanie roli za pomocą sączków.

Drenowanie czyli osuszanie pól i łąk za pomocą sączków, w ostatnich lat dziesiątkach, za przykładem Anglii i w innych krajach europejskich ogromne znalazło rozpowszechnienie. Zwłaszcza w Niemczech i Austryi nietylko właściciele dóbr wielkich i średnich rzucili się na tę, aczkolwiek kosztowną, to jednak opłacającą się sowicie melioracyę, ale także drobni posiadacze ziemscy, wiążąc się w spółki melioracyjne, osuszają za pomocą sączków cierpiące od nadmiaru wilgoci swe pola i łąki. Ciekawe pod tym względem dane spotykamy w ostatniéj publikacyi austryackiego ministra rolnictwa. Tak w Zukmantlu (na Szlązku austryackim) osuszono na drodze spółki melioracyjnéj 156 hektarów roli, należącéj do 47 posiadaczy; na cel ten związek rolniczy pożyczył owym właścicielom prassy do wyrobku sączków bezpłatnie. Skutek był zdumiewający: zagonów, na które rola przez liczne brózdy była dotychczas podzielona, można było zaniechać, ponieważ wodę odprowadzano teraz podziemnie, przez co zyskano prawie dwudziestą część, a więc około 8 hektarów urodzajnéj ziemi; uprawę roli z wiosny o 3 do 4 tygodni prędzéj rozpocząć było można, a w jesieni tyle tygodni dłużéj kontynuować; zbiory zwiększyły się o 20 do 33 procentów, gdy równocześnie uprawa mniéj wymagała robocizny órki, włóczki i walcowania. Również w Mikołajewie i trzech sąsiednich miejscowościach utworzyła się spółka melioracyjna, która odrenowała wspólnie 58 hektarów. Rola tamtejsza składa się z gliny, z gliny z wapnem, oraz z ziemi napływowéj. Pola leżą przeważnie na dość stromych stokach, cierpiały jednak właśnie w skutek silnego spadku od nadmiaru wody zaskórnéj, która spływała z gór wyżéj jeszcze położonych. Niedogodność tę usunęło natychmiast i gruntownie drenowanie. W Wildszützu podniosły się sprzęty z 44 hektarów osuszonych na drodze spółki o 20 do 25 procentów. Kartofle, które dawniéj w skutek wilgoci nie udawały się wcale, rozwijają się dzisiaj bujnie i obfite wydają sprzęty; zarówno kartofle jak jarzyny rychléj teraz uprawiać można, co przy krótkim w ogóle okresie wegetacyjnym wysoko położonéj miejscowości wielkie posiada znaczenie. W Mostach pod Jabłonkowem osuszono 14 hektarów łąk, należących do 12 różnych właścicieli i tak zabagnionych, że sprzątano z nich zaledwie 10 do 14 centnarów lichego, kwaśnego siana z hektara, za pomocą głębokiego rowu odprowadzającego. *M.*

ROZMAITOŚCI.

Wystawa owoców. Na odbytéj w Wiedniu wystawie owoców, przyznano wielu wystawcom z Galicyi i Bukowiny nagrody i odznaczenia, które poniżéj podajemy. Po za konkursem uchwalono wystosować podziękowanie do komitetu owocowego Towarzystwa Ogrodniczego w Warszawie za przysłane na wystawę owoce. Srebrne medale państwowe przyznano: hr. Mikołajowi Mustazzy na Bukowinie, Tytusowi Życzyńskiemu w Czerniowcach i St. Pietraszkiewiczowi w Zaleszczykach. Srebrne medale Towarzystwa otrzymali: Ludwik Stefański w Kołomyi, Jan Włodyga, nauczyciel w Kozach. Bronzowe medale otrzymali: pp. Pietruszkiewicz, nauczyciel w Nowicach, ks. Andrzejowski, proboszcz w Skolem, Jan Rożański w Bochni, Jan Frączkiewicz w Rzuchowie pod Tarnowem. Dyplomy uznania otrzymali: ks. Biliński, proboszcz w Strzeliskach, Antoni Popiel w Zbydniowie, Fink w Komornikach, Sawicki w Gawareczyźnie, Polakowski i K. Wawrowska we Lwowie, Neumann w Jabłonowie, Fr. Daucha i Tazbierski w Zakliczynie, Krakowiński w Bolechowie, Izdebski w Strzeliskach, Bałtarowicz w Ładyczynie, Janelli w Krasnéj, zbiorowa wystawa w Kołomyi, Chwalibóg w Kamionnéj, Konrad Gross w Woli Nieszkowskiéj, Kriszke w Okocimiu, Ożegalski w Kamionnéj, Lipoman w Dobranowicach, Haduch nauczyciel w Jaćmierzu. Nagrody pieniężne po 1 dukacie w złocie otrzymali: Leon Rzeszowski w Kalinowie, Jan Wyszywoniak w Rakowczyku, Maciej Szarek w Brzegach, Szaraniewicz w Tulpie, Jan Stach w Krośnie, A. Warchałowski w Straszęcinie, Antoni Janelli w Krasnéj, Jan Frączkiewicz w Rzuchowie, Stanisław Haduch w Jaćmierzu. Bronzowy medal państwowy otrzymał p. Guszalewicz w Nowostawcach. Srebrne medale Towarzystwa Gospodarczego w Krakowie otrzymali: Pierwsze galicyjskie Towarzystwo ogrodnicze w Bochni i p. Życzyński w Czerniowcach. Bronzowy medal galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, Antoni Janelli, nauczyciel w Krasnéj. Bronzowe medale Towarzystwa otrzymali: J. Rożański w Bochni za szczepy, a Jan Włodyga, nauczyciel w Horach, za szkółki owocowe.

Zbiory buraków. Z pow. Sochaczewskiego donoszą redakcyi *Przeglądu Technicznego*, że kampania cukrowa za 3 tygodnie będzie ukończona i że tegoroczny nieurodzaj buraków najbardziéj dotknął okolicę sochaczewską. Z Rytwian zaś doniesienie brzmi inaczéj. Dla plantacyj Staszowskich rok bieżący był wyjątkowo pomyślnym. Z 1,530 morgów dostarczono do cukrowni rytwiańskiéj 156,000 korcy, a więc z morga zebrano 102 korce, gdy średni zbiór w okolicy wynosi 80—90 korcy. Z czterechset kilkudziesięciu morgów dobra staszowskie zebrały średnio po 125 korcy z morga. Kopanie i dostawę buraków w okolicach Staszowa, rozpoczęto w pierwszych dniach października. Polaryzacya próbna dokonana podczas dostawy, dała rezultat przechodzący wszelkie oczekiwania. Buraki pochodzące z różnych gruntów i rozmaicie uprawianych, wykazały przeciętnie 14,07 cukru i 84,2% czystości.

Szparagi. P. Beurdelay prowadził u siebie badania, które krzaki szparagowe są wydatniejsze: słupkowe czy też pręcikowe? W tym celu opatrzył wszystkie rośliny swéj szparagarni odpowiedniemi etykietami, w porze gdy szparagi owocowały i następnéj wiosny liczył szparagi otrzymywane z każdego krzaka. Na dwanaście roślin słupkowych otrzymał w czasie sezonu 76 szparagów, to jest 6⅓ w przeciętu; przyczém maximum było 17 z jednego krzaka. Z dwudziestu zaś roślin pręcikowych zebrano 244 szparagów, to jest 12 w przeciętu, a maximum wypadło 19 na krzak jeden. Widoczną więc przewagę, według p. Beurdelay'a, mają rośliny pręcikowe.

Gaz ziemny w Ameryce Północnéj. Studnie gazu ziemnego w Indyanie, w Stanach Zjednoczonych Północnéj Ameryki dostarczają dziennie 19,000,000 stop sześciennych gazu, jedna z nich wydaje dziennie 4,000,000 stop sześciennych. x

Ruch tramwajowy w Berlinie. Berlińskie koleje konne przewiozły w roku 1887 więcéj niż 90 milionów passażerów; każdy więc mieszkaniec Berlina używał przeciętnie 64 razy kolei konnéj. x

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 27 listopada 1888 r.

Powietrze mieliśmy przez cały ubiegły tydzień dżdżyste, lecz ciepłe.

W New-Yorku ceny zbożowe były w stosunku do cen na targach europejskich tak wysokie, że eksport stał się niemożebnym, 'to też zredukował on się prawie do zera. W ostatnim tygodniu zaczęły się ceny obniżać, a redukcya wynosi około 4 centów. Zadziwiającém jest, że zapasy kontrolowane powiększyły się w obec tegoż położenia tylko o ¼ miliona, wynoszą więc obecnie 34,812,000 buszli pszenicy w stosunku do 38,872,000 w roku zeszłym.

W Anglii usposobienie targów było spokojne. Młynarze wstrzymują się zupełnie od kupna, mając dostateczne jeszcze zapasy, a handlujący tylko po niższych cenach do kupna byli skłonni.

We Francyi znaczne dowozy ziarna krajowego niekorzystnie na usposobienie targów oddziałało; ceny wszędzie notowano niższe.

Belgia i Hollandya miały również bardzo słabe targi przy cenach zniżkowych.

Berlin notował na pszenicę do 4, na żyto do 2 marek niżéj. Na placu też naszym, chociaż ceny pszenicy pozostały bez zmiany, było usposobienie słabe. Żyto tylko po niższych cenach znajdowało odbiorców.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 210
Pszenica transito	118—133 fun.	120—145	1,94—1,13
krajowa pstra	120—128 „	155—160	
krajowa „	126—131 „	160—168	
krajowa jasna	120—126 „	158—170	
krajowa wybor.	128—133 „	170—172	
Żyto transito	115—125 „	83— 90	0,65—0,70
krajowe	115—124 „	133—138	
	126—128 „	138—140	
Jęczmień tranzyto		95—130	0,74—1,01
„ krajowy		115—155	
Owies ruski tranzyto		80— 90	0,62—0,70
„ krajowy		120—130	
Groch tranzytowy		110—140	0,86—1,09
„ na paszę		130—140	
„ kuchenny		145—160	
„ Victoria		140—180	
Rzepak transito		215—230	1,68—1,79
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		230—240	
Rzepik świeży suchy		225—235	
Łubin niebieski		80— 90	0,62—0,70
„ żółty		80— 95	0,62—0,74
Wyka czarna	za 50 kilogr.	110—125	0,86—0,97
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	6,20—6,50	0,96—1,01
Kuch lniany	za 50 kilogr.	6,30—6,60	0,98—1,03
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,80—4,00	0,59—0,62
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	4,00—4,10	0,62—0,64
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	30—50	4,68—7,80
„ biała		30—55	4,68—8,58
Tymotka		20—24	3,12—3,74

W Hamburgu targi na okowitę bez życia, ceny pozostały bez zmiany. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. kop. (przy kursie 210.)
loco bez beczki marek	19	29
w beczk. kontrak. loco	21½	31
na listopad	21½	31
na listopad-grudzień	21½	31
na grudzień-styczeń	22	33
na grudzień-maj	22½	35
na kwiecień-maj	23	37

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	208.00 Mrk.
Pszenica na listopad-grudzień	179.25 „
na kwiecień-maj	204.00 „
New-York	104.50 „
Żyto loco	154.00 „
listopad-grudzień	154.70 „
grudzień	154.75 „
kwiecień-maj	158.50 „
Olej rzepakowy na listopad-grudzień	61.20 „
kwiecień-maj	59.50 „
Okowita loco	—.— „
70 mr. na opłatę konsumcyjną	34.40 „
na listopad-grudzień	34.00 „
na kwiecień-maj	36.10 „

Ceny średnie w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od 24 listopada do 1 grudnia.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica korzec	5.15—6.30	Kapusty kopa kop.	1.20—1.40
Zyto „	3.75—4.06	Kartofli korzec rub.	1.50—2.00
Owies „	2.15—2.50	Buraków korzec kop.	1.20
Jęczmień „	3.75	Sól pud kop.	45—50
Gryka „	4.35	Pieprz funt kop.	54
Groch polny „	5.40—6.15	Octu zwyczajnego kw. „	5
Rżepaku letniego „	8.00	„ stołowego „ kop.	10
Rzepak zimowy „	9.00	Spirytus czysty wiadro	11.50
Wół najlepszy rub.	104—	Spirytus 78 pr. „	8.65
„ średni „	87—	Okowita 40 pr. „	4.55
Wołowina polędwica f. k.	15—20	Wódka 10 pr. „ rub.	8.65
Cielęcina „	12—15	„ 6 pr. szum. „ „	4.55
Wieprzowina „	11—14	Siemie lniane garniec kop.	18
Baranina „	6—12	Siemie konopne „ „	15
Łój wołowy „	12—13	Chmiel krajowy pud rub.	28
Słonina „	15	„ zagraniczny „	38
Sadło świeże funt kop.	15	Świece stearyn. funt kop.	23
Smalec wieprzowy funt kop.	20	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	15.50
Indyk żywy rub	1.20—1.50	„ opał. sosn. za sąż.	
Indyk bity „	1.50—1.80	kub. zawier. 182½	
Perliczka żywa kop.	50	ang. stóp kub. rub.	13.00
Kaczka bita kop.	50—60	Piwo zwycz. wiadro kop.	50
Kura „ kop.	60	„ bawarskie „ rub.	1.00
Kasza pszenna za czetw.	20.—	Olej lniany pud „	4.70
„ perłowa „ rub.	20.—	„ konopny „ „	5.50
„ grycz. drob. „ „	18.00	„ rzepakowy „ „	4.75
„ „ zwycz.) za czetw.	11.20	„ oczyszczony „ „	5.40
„ jęczmienna) mającą 8	7.60	Wosk funt kop.	57½
„ jaglana) pud. wagi	8.80	Mydło zwyczajne „ „	11
„ owsiana)	13.00	Mydło szare „ „	9
Mąka żytnia razowa pud	90	Płótno konopne arsz. „	20
Mąka żytnia pytlowa „	1.20	Płótno lniane „ „	25
„ pszenna № 1 „	1.75	Len pud rub.	8.00
„ „ krupcz. „	2.35	Konopie „ „	6.00
„ gryczana „	1.15	Skóra końska sztuka	4.00
„ ziemniaczana „	2.20	Skóra wołowa „	12.00
Otręby żytnie pud kop.	60	Skóra cielęca „	1.50
„ pszenne „ „	55	Stal krajowa pud	5.60
Chleb żytni funt „	3½	Stal angielska „	10.40
„ sytny „ „	2½	Żelazo kute „	2.10
„ pszenny „ „	6½	„ walcowane „	1.90
„ lepszy „ „	7½	Węgiel kam. kraj. pud k.	16
Mleko świeże garniec kop.	40	Koks z fabryki gazu z do-	
„ zbierane „ kop.	20	stawą korzec kop.	77½
Masła świeżego funt kop.	30—35	Węgiel angielski czetwiert'	1.80
„ solonego funt „	27—33	Nafta kaukazka garniec kop.	30
Śmietany kwarta od k.	25—30	Płacono za dzień roboty	
Cukier kostkowy funt kop.	13	wyrobnikowi kop.	50
Kawa funt kop.	60—65	Wyrobnikowi z koniem rub.	2.00
Jaj kopa kop.	1.10—1.20	Wyrobnikowi z 2 końmi	3.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 21 Ноября (3 Декабря) 1888.